

i niepospolity talent, pozwolili mu wstąpić do teatru w 16 roku życia. Pierwsze kroki na scenie zaczął więc Kainz stawiać bardzo wcześnie, a to w wiedeńskim teatrze Sułkowskiego. Pobierał równocześnie lekcje deklamacji u artystki teatru nadwornego Kupfer-Gomańskiej. Postępy robił bardzo szybkie i po roku już został zaangażowany do Mar-



Mityng awiatyczny w Wiener Neustadt: Porucznik Miller z Krakowa na aeroplanie Bleriota.

burga w Styryi, gdzie grywał z powodzeniem bohaterów i amantów.

Przebywał następnie po kolei w teatrach w Lipsku, Meinigen i Monachium. W czasie trzyletniego pobytu w Monachium, zawarł ścisły związek przyjaźni z nieszczęśliwym królem Ludwikiem II, który zachwycił się wspaniałą grą Kainza i obsypywał go odznaczeniami.

Z Monachium przeniósł się Kainz, już jako artysta bardzo sławny, do „Deutsches Theater“ w Berlinie, gdzie kreował szereg wspaniałych ról, jak Ferdynanda w „Intrydze i miłości“, Don Carlosa, Orestesa, Oswalda w „Upiorach“, a przede wszystkim Romea, który sławę jego ugruntował na zawsze. Stał się też Kainz ulubieńcem publiczności. Mimo to pobyt w Berlinie zakończył się dla Kainza niepomyślnie, zerwał bowiem wskutek niesnasek z dyrekcją kontrakt a wskutek potępiającego wyroku sądu rozjemczego nie mógł znaleźć *engagement* i popadł w nędzę. Wyjechał tedy na czas jakiś do Ameryki, a po powrocie do Europy dostał się znowu do „Deutsches Theater“ w Berlinie.

W r. 1899 wstąpił do związku Burgteatru w Wiedniu i otrzymał zaraz dekret nadwornego aktora. Zdobył przebojem sympatyje publiczności i jednogłośnie uznanie krytyki wiedeńskiej. Uważano go powszechnie za chlubę teatru nadwornego.

To też wiadomość o ciężkiej, nieuleczalnej chorobie Kainza, a następnie o jego śmierci, wywołała w Wiedniu ogromne wrażenie i szczerzy żal. Dzieniki tamtejsze poświęciły mu ogromne, serdecznie napisane feljetony, a pogrzeb jego był wspaniałą manifestacją sympatii dla wielkiego artysty.

Dla ratowania dusz polskich.

Ktokolwiek bacznie obserwował w ostatnich latach wschodnią Galicyę, ten dostrzegł miłą w niej zmianę, a mianowicie: coraz gęściej zjawiające się kościółki i kaplice polskie w wioskach, zanieszkanych przez Polaków, pozbawionych dotąd kościołów i księży własnych.

Jednym z takich jest nowo wystawiony kościółek we wsi Zapałowie powiatu Cieszanów.

Kościółek ten zbudowano dla przeszło 800 „ta-

cinników“, mieszkających w tej okolicy. Wprawdzie kościółek ten niewielkich rozmiarów, ale bardzo piękny, zbudowany w stylu gotyckim, położony w pięknym miejscu, wznosi się na obszernej powierzchni, ofiarowanej przez księcia Władysława Sapiechę.

Budowa kościółka w Zapałowie przyszła do skutku dzięki ofiarności grona obywateli oraz lud-



Śmierć znakomitego aktora niemieckiego: Józef Kainz.

ności polskiej z okolicy. Zebrane w ciągu lat paru fundusze nie starczyły jednak na wykończenie wnętrza świątyni. Ludność polska atoli w Zapałowie i okolicy nie wątpi, że znajdą się jeszcze ofiarodawcy, którzy umożliwią dokończenia pięknego i patriotycznego dzieła.

Spółceństwo polskie powinno przyjąć z pomocą materyalną komitetowi, budującemu ten kościółek, w Galicyi wschodniej bowiem są świątynie polskie bardzo ważnymi placówkami narodowymi i spełniają wobec ludności polskiej, zamieszkanej wśród większości ruskiej, wielce doniosłą rolę.

Gdyby w ciągu ubiegłych lat stanęło było w tamtych stronach więcej kościołów i kaplic, gdyby się tam znalazło więcej kapłanów-Polaków, sprawa polska na kresach wschodnich inaczejby dziś wyglądała i można było uratować przed zruszczeniem wiele dusz polskich.



Sara Bernhardt w Anglii: Znakomita artystka francuska Sara Bernhardt w chwili wylądowania w Folkestone.



Dla ratowania dusz polskich: Kościółek polski, zbudowany niedawno w Zapałowie.